

Dr hab. Zygmunt Ziątek

Emeryt. prof. IBL PAN

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Barbary Tyszkiewicz pt. *Zawieyski – pisarz w roli polityka. Wybrane zagadnienia biografii i twórczości*

Rozprawa mgr Barbary Tyszkiewicz pt. *Zawieyski – pisarz w roli polityka. Wybrane zagadnienia biografii i twórczości* należy do tych, niezbyt licznych chyba, prac doktorskich, które nie powstają za jednym razem, nie są zamierzeniem od początku zaplanowanym w takim a nie innym kształcie, lecz stanowią rezultat wieloletniego obcowania z przedmiotem badań, co prowadzi do stopniowego narastania wyspecjalizowanej wiedzy o nim i upubliczniania jej w szeregu kolejno drukowanych rozpraw i artykułów. W nocie bibliograficznej, zawierającej wykaz tekstów publikowanych i przystosowanych do potrzeb obecnej całości, figurują pozycje z datami od 2004 roku do 2018, można jednak przypuszczać, że dokładne, biograficzne i bibliograficzne dane autorka zaczęła gromadzić i weryfikować jeszcze przed tym okresem – kiedy w 1994 roku weszła w skład zespołu redakcyjnego wielotomowej publikacji *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury*, przygotowując m.in. artykuł o Zawieyskim.

W rozprawie można rozpoznać od razu doniosłe znaczenie faktu, że powstawała ona w wieloletnim związku z rozwojem biografii naukowej autorki. Doniosły, może nie tyle dla samej rozprawy co dla warsztatu naukowego magister Tyszkiewicz, jest już sam jej trening biobibliograficzny. Czytając pracę mamy nieodparte wrażenie obcowania z pełnią wiedzy o jej przedmiocie, wprost nie sposób sobie wyobrazić, że można by wiedzieć o nim więcej, dokładniej czy bardziej wiarygodnie. Wynika to zapewne z ogromnej ilości źródeł wykorzystanych w pracy, ich różnorodności i trudnej niekiedy dostępności (niepublikowane bloki intymnych listów, akta IPN, materiały z podsłuchów i wewnętrznej korespondencji pracowników UB i SB, dokumenty cenzury dotyczące publikacji i inscenizacji teatralnych, itp.) ale przede wszystkim z obycia z nimi – z umiejętności ich znalezienia, wykorzystania, skonfrontowania jednych z drugimi czy wzajemnej weryfikacji. Zawieyski był aktywnym uczestnikiem życia wielu środowisk i instytucji (literackich, wydawniczych, teatralnych,

katolików świeckich, władz kościelnych i władz partyjnych), środowisk skłóconych pomiędzy sobą i często wewnątrz siebie, wyrażających zatem sprzeczne opinie i przeciwstawne wersje rozmaitych zdarzeń. Wydaje mi się być prawdziwą sztuką przeprowadzenie przez nie wszystkie pisarza w taki sposób, żeby wydobyć okruchy sprawdzalnej wiedzy, zachować poznawczy dystans i zaznaczyć dyskretnie własny stosunek do niego, posługując się rozgadaną i skłóconą wymową faktów. Przeważająca część tej pracy dokumentacyjnej znalazła wyraz w niezwykle instruktywnych przypisach (w ilości blisko 1500), jest poświadczona blisko dziesięciostronicową charakterystyką źródeł i kilkudziesięciostronicową, wyjątkowo uporządkowaną i przejrzystą „bibliografią załącznikową”. Jest więc wszechobecna, ale i zepchnięta na marginesy, żeby nie zakłócać przejrzystości wywodów.

Drugim czynnikiem, wiążącym ściśle rozprawę Barbary Tyszkiewicz z jej biografią naukową jest stosunkowo wczesny wybór problematyki, która stanie się polem badawczym jej zainteresowań Zawieyskim – nieco węższym niż jego życie z twórczością w całości. Można chyba uznać, że wyboru tego dokonuje artykułem pt. *Naiwny i heroiczny. Jerzy Zawieyski jako mediator pomiędzy kardynałem Wyszyńskim a Władysławem Gomułką* opublikowany w 2006 roku w paryskich „Zeszytach Historycznych”. Podjęcie się mediacji pomiędzy przywódcami wrogich sobie obozów, mającymi w określonym czasie największy wpływ na bieg spraw publicznych w Polsce, było aktem głęboko politycznym, świadczącym o pojmowaniu przez Zawieyskiego publicznej misji pisarza i, oczywiście, o pozycji społecznej do jakiej jako pisarz, będący zrzędzeniem losu osobą znaną obydwu obozom, a nawet cenioną przez nie albo przynajmniej tolerowaną, miał odwagę aspirować. Zawieyski zainteresował więc autorkę od strony działalności publicznej, podejmowanej w oparciu o autorytet pisarski, zdobyty głównie twórczością dramatyczną i odmową uczestniczenia w socrealizmie, a nie od strony pisarstwa, uwzględnianego głównie w aspekcie bezpośrednich i pośrednich związków z fascynującymi ale i śmiertelnie groźnymi przygodami na scenie politycznej. Jest znamienne, że inny duży tekst Barbary Tyszkiewicz z 2006 roku to *„Odwilż” u literatów. Rok 1956 w „Dzienniku” Jerzego Zawieyskiego* (drukowany w „Pamiętniku Literackim”), przedstawiający gorącą dziennikową reakcję pisarza na przełom historyczny i dokumentujący jego zaangażowanie w walkę „nowego” ze „starym” na terenie środowiska literackiego i inteligencji katolickiej. Jest też może znamienne, że najdłuższy chyba z tych pisanych etapami tekstów pt. *Droga pisarska Jerzego Zawieyskiego* powstał jako dodatek do pierwszego

pełnego wydania *Dzienników* z 2012 roku - mający pomóc czytelnikowi zorientować się w materii doświadczenia historycznego i pisarskiego który ten dziennik dokumentuje.

Także pozostałe fragmenty rozprawy Barbary Tyszkiewicz, mające swoje początki czy pierwsze wersje w kolejnych szkicach i studiach rodzących się z potrzeby chwili (jak polemika z wizerunkiem homoseksualnego rozpasania pisarza w ujęciu Joanny Siedleckiej) lub w ramach szerszych projektów badawczych, dotyczą z reguły Zawieyskiego jako uczestnika zdarzeń publicznych, zwykle politycznych lub z pogranicza polityki kulturalnej i takich instytucji jak cenzura, wydawnictwa, teatry. Trzeba przy tym zauważyć, że mimo rozmaitych miejsc publikacji, a więc i różnorodności zamówień czy oczekiwań, autorka starała się zaspokajać potrzeby swojego własnego projektu, rozbudowywać jego aspekty przedtem ledwie naszkicowane czy wzmiankowane. To m.in. *Sejmowy epilog „Dziadów”* z 2008 roku, odsłaniający kulisy słynnego przemówienia w sejmie w obronie studentów po marcu 68 i – jednocześnie - gwałtownego końca kariery politycznej Zawieyskiego jako posła i członka Rady Państwa. To także studia *Pod prąd. 1945-1955*, rzecz o oporze Zawieyskiego wobec ówczesnej polityki kulturalnej czy *Uwarunkowania działalności Jerzego Zawieyskiego po 1956 roku*.

Z tej reguły pisania studiów historycznych o pisarzu borykającym się z polityką i upolitycznionymi instytucjami wyłamują się trzy studia iście literackie – dlatego, że nie tylko dotyczą one trzech utworów dramatycznych Zawieyskiego (*Pieśń o nadziei, Arkadia, Wicher z pustyni*) ale i odznaczają się wnikliwością oraz subtelnością interpretacji. Pochodzą z lat 2009, 2012, 2015, można więc powiedzieć, że zostały napisane już po dłuższym obcowaniu z postacią Zawieyskiego. Autorka na tych trzech przykładach postanowiła pokazać, jak polityka i konflikty związane z jej uprawianiem przenikają w formie zawoalowanej nawet do dramatów dziejących się w odległych czasach lub sceneriach. W jednym z nich odkrywa obraz cierpienia wynikającego z konfliktu pomiędzy godnościową rolą społeczną a dzikim, pogańskim, powiedzielibyśmy dziś może: kompulsywnym, zachowaniem seksualnym, wytykanym jak wiadomo Zawieyskiemu. W drugim odzywa się dręcząca pisarza niezgoda pomiędzy jego problematycznym, traconym i odzyskiwanym, katechumeńskim katolicyzmem a niewzruszonym fundamentalizmem kościoła polskiego ery kardynała Wyszyńskiego. Z okazji trzeciego wychodzi na jaw zdolność autora do kalkulowania ryzyka, jakie publikacja żartobliwego utworu o władzy (napisanego chyba do szuflady w czasach Bieruta) mogłaby stworzyć dla jego pozycji politycznej. Tyszkiewicz przekonująco pokazuje, z jaką namiętnością

Zawieyski używa literatury do odreagowywania napięć zrodzonych z przebywania w żywiole politycznym, jak silny więc był ten żywioł, jak panował on nad pisarzem będąc także jego istotną treścią wewnętrzną.

Jak widać, przystępując do scalenia wzmiankowanych prac w jednolitą rozprawę, Barbara Tyszkiewicz stanęła przed trudnym zadaniem pogodzenia ze sobą dosyć różnych ujęć tego samego zasadniczo tematu: życia, działalności publicznej i twórczości jednego autora. Świadoma tych trudności autorka powstrzymała się przed najbardziej naturalnym w tej sytuacji rozwiązaniem, przed pójściem w kierunku biografii twórczej pisarza. Z przesadną ostrożnością zaopatrzyła swoją pracę w podtytuł mówiący o „wybranych zagadnieniach życia i twórczości”, no i w tytuł, redukujący poniekąd „pisarza” do występowania w „roli polityka”. Zawartość pracy podzieliła zaś rygorystycznie na trzy części. Pierwszą („Zarys biografii i twórczości”, s. 30-118) wypełnił w całości szkic zapoczątkowany informacyjną „Drogą pisarską Jerzego Zawieyskiego” – dołączoną do pełnego wydania *Dzienników*. Na część drugą („Zawieyskiego „romans z Ojczyzną” [uwarunkowania – przebieg –konsekwencje]” s. 119-280) złożyły się, zgrupowane w czterech rozdziałach, wszystkie wzmiankowane i pouzupełniane teksty o udziale pisarza w jawnych i niejawnym działaniach politycznych, a także o działaniach twórczych w gąszczu instytucji wydawniczych i teatralnych, cenzury, środowiskowych opinii, podsłuchów, zakazów i nakazów. Część trzecia („Aspekty polityki w dramatach Zawieyskiego [Trzy przykłady], s.283-345) to popisowa interpretacja trzech dramatów, w których autorka odnalazła zakamuflowany i uniwersalizowany komentarz do przygód pisarza z polityką.

Chciałbym podzielić się wątpliwościami w sprawie powyższej konstrukcji pracy i zapewnić od razu, że w najmniejszym stopniu nie kwestionuję one jej wartości; ładunek wiedzy, jaki zawiera, w ogóle nie dopuszcza myśli, że mogłaby nie sprostać najostrzejszym kryteriom stawianym rozprawom doktorskim - także w obecnej postaci. Chodzi może o nieco inne sformatowanie tej wiedzy, tak żeby bez przeszkód dotarła do czytelnika i osadziła wizerunek zapomnianego raczej pisarza w nieco szerszym kontekście niż życie polityczne głębokiego PRL-u. Jestem oczywiście za publikacją tej pracy, co tak czy inaczej wiązałoby się pewnie jeszcze z poprawkami.

Najbardziej naturalnym, jak wspomniałem, rozwiązaniem wydaje się być świadome pójście w stronę biografii – także dlatego, że wzorzec biografii jest już obecny w drugiej, centralnej i najważniejszej części rozprawy. To do jej zawartości odnosi się chyba

sformułowanie o „wybranych zagadnieniach”, ale przecież jej porządek nie jest porządkiem problemów, zagadnień dających się wyabstrahować z życiorysu pisarza, lecz porządkiem biografii - ściśle osadzonej w kontekście spraw i instytucji powojennych, rewolucyjnych przemian. Pisane przez lata i uzupełniane przed zamknięciem rozprawy, szkice rygorystycznie poddane są chronologii wydarzeń, stwarzających ramy dla pisarskiej i politycznej działalności Zawieyskiego, periodyzowanych z nadmierną chyba szczegółowością. W stronę biografizmu i biografii, głębokiego zakorzenienia w osobistych doświadczeniach sięgających dzieciństwa, idą też charakterystyki zachowań pisarza zwłaszcza w dramatycznych momentach życia – z zacięciem i talentem przez autorkę przedstawianych.

Ukryta biograficzność drugiej i najważniejszej części rozprawy wchodzi w kolizję z „Zarysem biografii i twórczości” stanowiącym jej część pierwszą. Wyzwolenie się, usamodzielnienie owej biograficzności wchłonęłoby zapewne tę część „Zarysu” która przedstawia życiową i pisarską biografię Zawieyskiego w latach po II wojnie światowej, (wyjąwszy podrozdział ostatni poświęcony dość dokładnej interpretacji późnej i najdojrzszej, zdobywającej też największy rozgłos, prozatorskiej twórczości) . Obecnie nie może nie dochodzić do zbieżności pomiędzy tą właśnie częścią „Zarysu” a fragmentami szkiców z części następnej – np. jeśli w jednym przypadku mamy rozdziałki „W realiach Polski Ludowej (lata 1946-1949)” i „Po szczecińskim zjeździe ZLP (lata 1949-1955)” a w drugim – rozdział pt. „Uwikłania powojennej dekady” z podziałem na lata 1946-48, czas szczecińskiego zjazdu ZLP i lata 1950-1955. Dochodzi też do pewnych zgrzytów i dysonansów, zwłaszcza jeśli jakieś doniosłe doświadczenie biograficzne związane z funkcjonowaniem w świecie polityki zostało pełniej, lepiej opisane w części wstępnej niż w następnej, kiedy poznajemy jego konteksty i konsekwencje. Tak jest z rozdziałkiem „Polityk z *dossier* figuranta” zapoznającym nas niejako od strony technicznej z osaczeniem Zawieyskiego podsłuchami, które swoją właściwą rolę odegrają dopiero w kontekście politycznych działań mediacyjnych.

Najlepiej byłoby, gdyby z „Zarysu biografii i twórczości” pozostał na swoim miejscu tylko bardzo dobry fragment przedstawiający odkrywczo życie pisarza od dzieciństwa i młodości do końca II wojny jako pierwszy czy wstępny rozdział wyobrażanej tu sobie biografii twórczej. Problem widziałbym zaś we wspomnianym już, dziesięciostronicowym rozdziałku ostatnim, dotyczącym późnej prozy Zawieyskiego, tej która przyniosła mu pożądany rozgłos i uznanie tuzów ówczesnej literatury, co zresztą autorka obficie odnotowuje. Ten wstępny „Zarys”, który służyć miał zorientowaniu czytelnika w sferze faktów biografii i mniej ważnej

twórczości pisarza do której nie będziemy już wracać, nie jest dla tej prozy dobrym miejscem. Nie ma o niej już mowy w dalszej części pracy, a czyż jest mniej ważna niż trzy dramaty zaszczycone, w ostatniej części pracy, rozbudowanymi interpretacjami. I, przede wszystkim, czy nie potwierdzają bardziej niż te dramaty związku twórczości pisarza z jego angażowaniem się w publiczne, polityczne misje? Nawet w tych recenzjach, które Tyszkiewicz przytacza w związku z głównymi tytułami prozy Zawieyskiego, widzimy poszukiwanie owych związków, łączenie intensywnie przeżywanych klęsk w działalności publicznej, w tworzeniu współczesnej historii, ze zwrotem ku historii dawniejszej i stawianiem jej wielkim postaciom pytań o sens działania, radzenia sobie w klęsce, dawania świadectwa i przekazywania pamięci. Skąd ten Mochnacki, Brzozowski, Rejtan, Nałkowscy z *Korzeni*, i wreszcie ten Konrad który „nie chce zejść ze sceny”. To z tej prozy wzięta się formuła „romansu z ojczyzną” której Tyszkiewicz użyła w tytule głównej części swojej pracy o polityczności Zawieyskiego, i gdzieś w finale pracy jest chyba miejsce dla jej omówienia. Dzięki tej formule, interpretacjom dramatów i wyeksponowaniu znaczeń późnej prozy Zawieyskiego praca docierałaby do tego wymiaru pasji politycznych, który przywraca go niejako znów literaturze razem z doświadczeniem polityka, czyli uczestnika dziejącej się historii. Po przetrwaniu wszystkich klęsk przez pisarza owocuje to nowym spojrzeniem na przeszłość, aktualizacją i reinterpretacją tradycyjnych wątków kultury i wielkich postaci.

Proponowane zmiany konstrukcyjne miałyby na celu nie tylko „ulepszenie” tekstu rozprawy na potrzeby jej spodziewanej i pożądanej publikacji, ale i wyeksponowanie takich cech bohatera pracy, które pozwalają go ulokować w szerszym, i ciągle poddawanych debacie, kontekście rodowodu i historycznej roli polskiej inteligencji. Praca Barbary Tyszkiewicz dostarcza wielu informacji i szczegółowych interpretacji, które aż proszą się o dopisanie Zawieyskiego do długiej listy pisarzy, bądź poczuwających się do kontynuowania roli poszlacheckiej formacji tej inteligencji bądź aspirujących do pełnienia misji publicznej, którą ona sobie przypisywała. Wchodzi tu w grę oczywiście i niewolnicze wręcz podążanie za postulatami i wskazaniem Żeromskiego, i bolesne przeżywanie upośledzenia społecznego w czasie dzieciństwa i wczesnej młodości, które było poniekąd rezultatem deklasacji, wyrzeczenia się matki pisarza przez ziemiańską rodzinę z powodu jej mezaliansu, może też brzmienie pseudonimu pisarskiego tak dobrze kojarzącego się z Wielowieyskimi czy Nowowieyskimi. Najważniejsze oczywiście jest nieodparte poczucie misji społecznej podejmowane w działalności politycznej na przemian z pisarską, realizowane niestety w

państwie totalitarnym, które może dlatego pozwoliło pisarzowi dostąpić zaszczytów i trudów mediowania na szczytach władzy, że uczyniło go najpierw źródłem pozyskiwania trudno dostępnych informacji.

Od dokonania proponowanych zmian na użytek publikacji nie uzależniam oceny pracy, która nie może być inna niż w pełni pozytywna, uznająca, że rozprawa spełnia z naddatkiem warunki umożliwiające przejście do następnych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, 2.11.2019

Zygmunt Ziątek

